

Sygn. akt V ACa 310/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SA Ewa Kaniok (spr.)

Sędziowie: SA Edyta Jefimko

SO del. Elżbieta Wiatrzyk-Wojciechowska

Protokolant: sekretarz sądowy Magdalena Szmidt

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. C.

przeciwko J. G.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 29 czerwca 2018 r., sygn. akt II C 1499/16

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od W. C. na rzecz J. G. kwotę 8.100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego;**

3. **przyznaje adwokatowi B. F. ze Skarbu Państwa Sądowi Okręgowemu Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) podwyższoną o należną kwotę podatku od towarów i usług tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA Edyta Jefimko SSA Ewa Kaniok SSO del. Elżbieta Wiatrzyk-Wojciechowska

Sygn. akt V ACa 310/19

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 grudnia 2016 roku W. C. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od J. G. kwoty 200 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty, oraz o zasądzenie na jego rzecz kwoty 229,99 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty i kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 30 kwietnia 2015 roku, po wymianie zdań na temat spraw sąsiedzkich pozwany rzucił się na powoda, przewracając go na beton, co skutkowało zwichnięciem barku prawego. Ponadto pozwany kopał

powoda po całym ciele, odmawiając wezwania pogotowia ratunkowego. W związku z powyższym powód wymagał natychmiastowej hospitalizacji, nie mógł spać w nocy, obawiał się o własne życie, a obecnie ma stany lękowe i częste ataki paniki. Jako podstawę prawną roszczenia, powód wskazał art. 445 k.c., podnosząc jednocześnie, że zadośćuczynienie winno mieć charakter przede wszystkim kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej. Odszkodowanie natomiast wynika z poniesionych przez powoda kosztów na zakup ciśnieniomierza oraz kosztów obdukcji lekarskiej.

J. G. wniósł o oddalenie powództwa, podnosząc, że to powód go zaatakował i pobił. Zarzucił również, że na skutek zawiadomienia powoda Prokuratura Rejonowa Warszawa Praga-Południe w Warszawie prowadziła przeciwko pozwanemu dochodzenie w sprawie o czyn z art. 157 §1 i 3 k.k., które zostało umorzone.

Wyrokiem z dnia 29 czerwca 2018 roku Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie w punkcie pierwszym oddalił powództwo; w punkcie drugim przyznał adwokatowi B. F. ze środków Skarbu Państwa kwotę 7 200 zł powiększoną o podatek VAT tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu.

Z ustaleń faktycznych, jakie legły u podstaw tego rozstrzygnięcia wynika, że W. C. jest mężem siostry J. G.. Pozwany pozostaje w konflikcie z siostrą i jej mężem na tle prawa do działki nr (...) przy ul. (...) w W., z którą sąsiaduje działka siostry pozwanego S. C.. Siostra pozwanego wraz z mężem (powodem) rościli sobie prawa do ww. gruntu, którego właścicielem jest pozwany. Po zakończeniu postępowań sądowych i przymusowym wydaniu pozwanemu ww. działki w lutym 2015 roku, konflikt objął również kwestię dostępu do działki powoda i jego żony, sąsiadującej z działką nr (...).

W dniu 30 kwietnia 2015 roku pozwany umówił się z traktorzystą na wykonanie usług ornych na działce nr (...). Gdy pozwany rozmawiał z traktorzystą na temat zaorania gruntu, powód wraz z żoną przebywał w pobliżu, na swojej posesji przy ul. (...). Po zauważeniu, że pozwany rozmawia z traktorzystą i że zamierza orać pole na działce nr (...), zaczęli wykrzykiwać, że nie zgadzają się na zaoranie działki pozwanego i ruszyli w stronę pozwanego, używając przy tym wulgarnych słów. W związku z tym traktorzysta zrezygnował z usługi i odjechał. Pozwany udał się do swojego samochodu, znajdującego się na działce nr (...). Powód skierował się na ww. działkę i zmierzał w kierunku pozwanego, zachowując się agresywnie. Pomiędzy stronami doszło do ostrej wymiany zdań. Pozwany zażądał od powoda, aby opuścił działkę. Jednocześnie wziął do ręki kamień, który jednak po chwili odrzucił. Następnie wycofał się do swojego samochodu, skąd zatelefonował pod numer alarmowy, wzywając na miejsce zdarzenia patrol policji. W tym czasie powód podszedł do samochodu pozwanego i zaczął trzaskać drzwiami pojazdu pozwanego, próbował zabrać pozwanemu telefon, po czym odszedł do swojej żony, od której wziął kulę inwalidzką i ruszył z nią z powrotem w stronę pozwanego. Pozwany widząc powoda z kulą w ręku, wysiadł z samochodu i skierował się w stronę sąsiedniej nieruchomości. Powód zagroził jednak drogę pozwanemu i kilkakrotnie uderzył go kulą. W tej sytuacji pozwany chwycił kulę, chcąc wyrwać ją z rąk powoda. Wówczas powód stracił równowagę i upadł na krawężnik, uderzając barkiem o podłoże. Żona powoda, widząc leżącego męża skierowała się w stronę samochodu pozwanego i wybiła w nim szybę w drzwiach za pomocą drugiej posiadanej przez siebie kuli. Następnie wraz z powodem oddaliła się na teren swojej nieruchomości.

Po przyjeździe funkcjonariuszy policji na miejsce, pozwany przedstawił swoją wersję zdarzenia. Powód uskarżał się wówczas na ból w okolicach barku, zaś pozwany miał widoczne otarcia na przedramieniu, jednak żadna ze stron nie żądała wezwania pogotowia. Powód po przeprowadzonych przez funkcjonariuszy policji czynnościach wraz z żoną pozostali na swojej posesji, natomiast pozwany wsiał do samochodu, którym udał się do komisariatu policji aby zgłosić uszkodzenia w pojeździe.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód wobec dalszego odczuwania dolegliwości bólowych w barku, razem z żoną udał się taksówką do Wojskowego Instytutu Medycznego – (...) Szpitala (...) w W. na Szpitalny Oddział Ratunkowy, gdzie o godzinie 19:18 zgłosił dolegliwości bólowe okolicy stawu ramiennego prawego, podając, że został popchnięty i upadł na prawy bark. Poza tym powód nie skarżył się na inne dolegliwości. W trakcie udzielanej pomocy medycznej wykonano RTG kości barku i ramion, które wykazało zwichnięcie stawu ramiennego prawego. W związku z tym nastawiono zwichnięcie w znieczuleniu miejscowym i założono „miękkie” unieruchomienie typu Desaulta'a na prawy bark. O

godzinie 22:55 powód opuścił szpital z zaleceniami: ortezy stawu ramiennego na stałe przez 4 tygodnie, miejscowego chłodzenia, zażywania leków B. (przeciwbólowo oraz przeciwzapalnie) i H. oraz kontroli w poradni ortopedycznej za 4 tygodnie.

W dniu 6 maja 2015 roku powód udał się do lekarza sądowego, który przeprowadził obdukcję i stwierdził zwichnięcie tylne stawu ramiennego prawego, bez złamań, nastawione w znieczuleniu. W dniu 19 maja 2015 roku powód złożył do Prokuratury Rejonowej Warszawa-Praga Południe w Warszawie zawiadomienie dotyczące popełnienia na jego szkodę przestępstwa przez pozwanego, wskazując, że w dniu 30 kwietnia 2015 roku został zaatakowany i pobity przez pozwanego. W szczególności, że po wymianie zdań na temat spraw sąsiedzkich i majątkowych, pozwany rzucił się na powoda i przewrócił go na beton, co skutkowało zwichnięciem barku, zaś silny ból skutkowało utratą przytomności. Wskazał również, że pozwany kopał powoda po całym ciele i odmówił wezwania pogotowia ratunkowego. Do zawiadomienia załączył obdukcję sądowo-lekarską oraz kartę informacyjną leczenia szpitalnego. W oparciu o powyższe zawiadomienie zostało wszczęte postępowanie przygotowawcze, ostatecznie, postanowieniem z dnia 28 listopada 2015 roku prokurator ww. Prokuratury Rejonowej umorzył dochodzenie przeciwko pozwanemu o czyn z art. 157§1 i 3 k.c., wobec stwierdzenia braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu. Po rozpoznaniu zażalenia powoda, orzeczenie to zostało utrzymane w mocy przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi-Południe w Warszawie postanowieniem z dnia 31 marca 2016 roku.

W dniu 6 grudnia 2016 roku pełnomocnik powoda wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 200 230 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania w terminie 3 dni od dnia otrzymania wezwania. W odpowiedzi pozwany uznał żądanie zapłaty za nieuzasadnione.

Ustalając przebieg zdarzenia z dnia 30 kwietnia 2015 roku Sąd oparł się na zeznaniach pozwanego, które uznał za wiarygodne, albowiem są one zasadniczo jasne, spójne i konsekwentne, a nadto w znacznej mierze korelują z wersją zdarzenia przedstawianą przez pozwanego w toku dochodzenia w sprawie 4 Ds. 451/15. Za wiarygodnością relacji pozwanego przemawia zdaniem sądu analiza pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, jak i jej poprawność logiczna, które czynią przedstawianą przez pozwanego wersję zdarzenia za bardziej prawdopodobną. Sąd zauważył, że pozwany, opisując swoją rolę w zdarzeniu wykazywał pewną tendencję do przedstawiania siebie w jak najlepszym świetle i negowania niektórych negatywnych zachowań ze swojej strony. W szczególności zaprzeczył, aby w trakcie zajścia wyzywał powoda, podczas gdy z treści protokołu przesłuchania pozwanego w charakterze podejrzanego w ww. sprawie karnej wynika, że pomiędzy stronami doszło do ostrej wymiany zdań. W ocenie Sądu nie wpływa to jednak w decydujący sposób na wiarygodność relacji pozwanego.

Sąd uznał natomiast za niewiarygodny opis okoliczności, w jakich miało dojść do uszkodzenia ciała powoda, zaprezentowany przez powoda w jego zeznaniach, które w zestawieniu z relacją pozwanego, zawierają wiele niespójności i sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego. Powód podczas przesłuchania na rozprawie, opisując przebieg zdarzenia twierdził początkowo, że gdy pozwany nie chciał wpuścić powoda na działkę, strony zaczęły się mocować i w pewnym momencie pozwany złapał powoda za marynarkę, popchnął go, a dopiero po upadku, mając zwichnięty bark, powód wziął od żony kulę, którą miał grozić pozwanemu. Jednocześnie pozwany miał wezwać policję, gdy było już po zajściu, powód zaś jeszcze leżał, gdy policja przyjechała. Następnie powód stwierdził jednak, że wziął od żony kulę w momencie, gdy pozwany groził powodowi kamieniem. Wskazał też, że wziął od żony kulę, gdy pozwany nie miał już kamienia w rękach i gdy udał się do swojego samochodu. Powód twierdził również, że dopiero po zajściu z kulą pozwany udał się do samochodu i chciał odjechać. Wtedy to – jak wynika z dalszych zeznań powoda – zmusił pozwanego do wyjścia z pojazdu, po czym pozwany miał złapać powoda od tyłu za marynarkę, popchnąć go, w wyniku czego powód miał upaść na krawężnik. W ocenie Sądu na tle tych niespójnych, nielogicznych i wzajemnie sprzecznych zeznań powoda nie sposób odtworzyć przebieg zajścia w sposób tworzący logiczny ciąg zdarzeń. Ponadto relacja powoda pozostaje w oczywistej sprzeczności z informacjami co do przebiegu zdarzenia podawanymi przez niego w toku postępowania karnego, jak i z informacjami przekazanymi w tym postępowaniu przez J. D. – funkcjonariusza Policji, który przybył na miejsce zdarzenia. Twierdzenia powoda są również sprzeczne z uznanymi za wiarygodne relacjami pozwanego i to zarówno tymi złożonymi w toku postępowania karnego, jak i tymi składanymi w niniejszej sprawie. Oceniając wiarygodność relacji powoda nie można również pominąć faktu, że

pozew oparty został na twierdzeniu, jakoby pozwany miał rzucić się na powoda i kopać go po całym ciele, odmawiając jednocześnie wezwania pogotowia ratunkowego. Tymczasem w żadnym miejscu załączonej dokumentacji lekarskiej, czy w innych dokumentach nie stwierdzono u powoda, poza zwichnięciem stawu ramiennego prawego, innych obrażeń. Z karty informacyjnej leczenia szpitalnego wynika, że powód negował uraz głowy i nie zgłaszał żadnych innych dolegliwości. W toku postępowania w sprawie 4 Ds. 451/15, jak i na rozprawie, powód sam przyznał, iż pozwany nie kopał powoda. Konkludując, w materiale dowodowym brak jest dowodów, zarówno osobowych jak i nieosobowych, które potwierdzałyby prezentowaną przez powoda wersję zdarzenia, a same zeznania powoda są w tej mierze niespójne, nielogiczne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Dowody zgromadzone w sprawie (np. relacjonowanie w postępowaniu karnym, iż J. G. bezpośrednio po analizowanym zajściu miał zaczerwienie na lewym przedramieniu) uwiarygodniają relację pozwanego, która stała się podstawą ustaleń faktycznych w sprawie.

Sąd oddalił wniosek dowodowy powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa oraz biegłego ortopedy traumatologa, albowiem w sytuacji, gdy Sąd nie dał wiary wersji zdarzenia prezentowanej przez powoda, przeprowadzenieawnioskowanego dowodu nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd I instancji mając na uwadze treść art. 6 § 2 k.p.c. oraz art. 207 § 6 k.p.c. – oddalił jako spóźnione wnioski pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków J. D. i M. Ś..

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 445§1 k.c. w zw. z art. 444§1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zgodnie z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

W rozpoznawanej sprawie niewątpliwie powód doznał szkody na osobie w postaci uszkodzenia ciała. Sąd, w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy uznał jednak, iż brak jest podstaw do przyjęcia, że uraz powoda spowodowany zostały zawinionym zachowaniem pozwanego.

W ocenie Sądu w materiale dowodowym brak jest wiarygodnych dowodów, zarówno osobowych jak i nieosobowych, które potwierdzałyby prezentowaną przez powoda wersję zdarzenia. Powód nie sprostował zatem spoczywającemu na nim zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. obowiązkowi dowodowemu. Dowody zgromadzone w sprawie uwiarygodniają wersję pozwanego. Z dokumentów znajdujących się aktach sprawy 4 Ds. 451/15 wynika, że interweniujący policjant widział obrażenia na przedramieniu pozwanego, co uwiarygadnia twierdzenia pozwanego, iż powód bił go kulą inwalidzką, którą wziął od żony. Wynika z nich również, że powód po przybyciu Policji nie żądał wezwania pogotowia i nie domagał się ukarania pozwanego, zaś dopiero w dniu 19 maja 2015 roku, a więc blisko 3 tygodnie po zdarzeniu złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. W konsekwencji, Sąd przychyliając się do wersji zdarzenia przedstawionej przez pozwanego, uznał, że pozwany nie może odpowiadać za następstwa obrażeń ciała, których doznał powód w dniu 30 kwietnia 2015 roku.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że nawet gdyby przyjąć, że pozwany w sposób zawiniony przyczynił się do upadku powoda i wynikających stąd następstw, to powództwo podlegałoby oddaleniu, jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że to powód był agresorem i inicjatorem całego zajścia, w trakcie którego doznał obrażeń ciała. Z obiektywnego punktu widzenia w sposób zupełnie bezpodstawny zaatakował słownie, a następnie czynnie pozwanego na terenie jego własnej nieruchomości i to działania powoda mogły wywołać u pozwanego poczucie zagrożenia. Powód sam przyznał, że pozwany jedynie próbował grozić powodowi kamieniem, ale odrzucił go po chwili i nie dopuszczał się żadnych innych agresywnych zachowań. Przyjmował jednocześnie raczej postawę obronną, oddalając się do swojego samochodu, w którym telefonował na numer alarmowy, wzywając policję, a następnie usiłował oddalić się z miejsca zdarzenia. Powód natomiast rozpoczął a następnie kontynuował agresywne zachowania w postaci obelżywego zwracania się do pozwanego, próby zabrania mu telefonu, zmuszania do wyjścia z samochodu, w którym pozwany się schował, a następnie uderzania pozwanego kulą. Domaganie się od swojej ofiary zadośćuczynienia za to, że broniąc się być może nawet doprowadziła do rozstroju zdrowia, jest działaniem, które nie może się spotkać z akceptacją i jest odwróceniem powszechnego poczucia sprawiedliwości. Przepis art. 5 k.c. służy

zaś temu, aby tego typu działania nie korzystały z ochrony prawnej. W ocenie Sądu udzielenie powodowi ochrony prawnej byłoby rozstrzygnięciem formalnie zgodnym z prawem, lecz nie do pogodzenia z ogólnie akceptowanymi w społeczeństwie zasadami moralnymi i zwyczajami.

W konsekwencji Sąd oddalił powództwo jako nieuzasadnione.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w zakresie pkt 1 i zarzucając:

1. sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a w konsekwencji naruszenie art. 415 k.c., art. 444 k.c., art. 445 k.c. oraz art. 5 k.c. wskutek błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania tych przepisów, przez bezpodstawne przyjęcie, że w niniejszej sprawie pozwany nie odpowiada względem powoda za wyrządzoną szkodę majątkową oraz krzywdę, oraz że żądanie pozwu jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego;

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 316 § 1 k.p.c., które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, polegające na nietrafnej ocenie przeprowadzonych dowodów, a w efekcie - sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, poprzez przyjęcie, że zeznania powoda nie są wiarygodne, przy jednoczesnym uwzględnieniu zeznań pozwanego.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, nadto wniósł o zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu, które nie zostały opłacone ani w całości ani w części.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji są prawidłowe i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne. Zarzut naruszenia art. 233 par. 1 k.p.c. nie został wykazany. Sąd I instancji wszechstronnie rozważył cały materiał dowodowy, ocenił go zgodnie z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego i wyciągnął z niego trafne wnioski. Kwestionując dokonaną przez sąd I instancji ocenę zeznań stron powód nie wskazał okoliczności, które mogłyby świadczyć o tym, że sąd uchybił regułom oceny dowodów wskazanym w art. 233 par. 1 k.p.c. W apelacji nie przytoczono fragmentów zeznań pozwanego, które pozostają ze sobą w sprzeczności, ani takich wypowiedzi pozwanego, które są nielogiczne bądź nie dają się pogodzić z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Sąd I instancji uzasadnił dokonaną przez siebie ocenę dowodów w sposób przekonujący i brak jest podstaw do dokonania odmiennej oceny. Rację ma sąd I instancji, że to powód był napastnikiem a pozwany bronił się. Z obdukcji znajdującej się na k.9 akt wynika, że poza zwichnięciem stawu ramiennego powód nie odniósł innych obrażeń, co oznacza, że nie jest możliwe aby pozwany kopał powoda. Na ciele powoda nie stwierdzono zasinień ani zadrapań, co przemawia za wiarygodnością zeznań pozwanego, iż złapał za kulę inwalidzką, którą powód próbował go uderzyć i wyrwał ją. To pozwany zadzwonił na policję i to na jego ciele funkcjonariusz widział obrażenia.

Okoliczność, iż powód doznał zwichnięcia stawu ramiennego prawego, sama w sobie nie jest wystarczająca do ustalenia, że obrażenia te spowodowane zostały bezprawnym działaniem pozwanego. Z ustaleń sądu I instancji wynika, że pozwany odpierał bezprawny, bezpośredni atak powoda na swoje życie i zdrowie. Powód uderzył pozwanego kulą inwalidzką, a pozwany broniąc się przed kolejnym uderzeniem wyrwał powodowi ową kulę, w wyniku czego powód przewrócił się i doznał tylnego zwichnięcia stawu ramiennego prawego. Zgodnie z art. 423 k.c., kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni i bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro własne lub innej osoby, ten nie jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną napastnikowi. Obrona konieczna uchyla bezprawność wyrządzenia szkody napastnikowi. Pozwany zareagował na bezprawne zachowanie powoda a użyte przez niego środki były odpowiednie do zagrożenia i stanowiły odparcie zamachu bezpośredniego, wypełniły zatem dyspozycję art. 423 k.c. Gdy stan faktyczny wskazuje na obronę konieczną pozwanego sąd powinien oddalić zarówno powództwo o odszkodowanie za szkodę

majątkową jak i powództwo o zadośćuczynienie, dlatego zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Zachowanie pozwanego nie stanowiło czynu bezprawnego. Z istoty obrony koniecznej zmierzającej do odparcia zamachu wynika, że stosujący obronę może w razie potrzeby zaatakować osobę dokonującą zamachu i zastosować niezbędną przemoc.

Wbrew stanowisku sądu I instancji, w sprawie nie zachodzą przesłanki uzasadniające zastosowanie art. 5 k.c. ponieważ działanie pozwanego nie wykroczyło poza granice obrony koniecznej, z mocy art. 423 k.c. nie ma podstaw do uwzględnienia powództwa. Przepis ten stanowi samodzielną podstawę rozstrzygnięcia w sprawie i nie wymaga odwoływania się do zasad współżycia społecznego. W tych okolicznościach podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia art. 415 k.c., art. 444 k.c. i art. 445 k.c. jest chybiony. Artykuł 415 k.c. regulujący odpowiedzialność deliktową dla przyjęcia tej odpowiedzialności wymaga przypisania sprawcy zachowania bezprawnego. Brak bezprawności z uwagi na działanie w ramach określonych w art. 423 k.c. sprawia, sprawca nie ponosi odpowiedzialności deliktowej.

Dlatego brak jest podstaw do uwzględnienia apelacji, co uzasadnia oddalenie jej na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu określoną w art. 98 par. 1 i 3 k.p.c. obciążając nimi powoda w wysokości określonej w par. 2 pkt 7 w zw. z par.10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego brak jest podstaw do zastosowania art. 102 k.p.c. Do zastosowania tego przepisu nie wystarcza powołanie się powoda na jego złą sytuację materialną. W sprawie brak jest innych okoliczności uzasadniających zastosowanie w/w przepisu, w szczególności nie można przyjąć, że powód wniósł apelację w uzasadnionym przekonaniu o słuszności swoich racji. Wnosząc środek odwoławczy powód musiał liczyć się z tym, że naraża pozwanego na koszty postępowania apelacyjnego i że w razie przegrania procesu będzie musiał ponieść związane z tym konsekwencje finansowe.

Edyta Jefimko Ewa Kaniok Elżbieta Wiatrzyk - Wojciechowska